Joanna Kasprowicz

**“Przygoda pod biblioteką”**

Raz z biblioteki z książkami wyszła piękna dziewuszka
Tuż obok park był niewielki, przez który biegła dróżka
Na ławce w tymże parku tęczowe dziewczęta siedziały
A widząc dziewuszkę z książkami, głośno ją wyśmiały

Ona na to kolejno każdej szepnęła do uszka:
Twój wybór kotku – Nie czytasz? Nie idę z Tobą do łóżka!”
Wtedy, jak prądem rażone, dziewczęta się z ławki zerwały
I jakby je z kijem kto gonił, do biblioteki pognały!



Joanna Merta

**„Lis i Lisiczka”**

Żył w pewnym lesie lis znamienity
Dumny ogromnie ze swojej kity.
I był z natury chytry dalece
Często więc łamał serca kobiece.
Aż dnia pewnego, o słońca wschodzie
ktoś piękny niczym róże w ogrodzie
Ktoś smukły, wiotki, rudy – nie kłamię!
Nagle pojawia się na polanie.
Lisiczka młoda, urody zorzy…
Już lis Don Juan plan swój ułożył.
Zaprosił pannę do norki swojej
By… ach! Nie powiem, bo nie przystoi.
Panna zaś chciała znaleźć przyjaciół
Więc się zgodziła – by dobrze zacząć.

Jednakże kiedy weszli do środka
Niezwykły zawód lisa napotkał
On po miód poszedł do swej beczułki
Ona sprawdziła każdy cal półki.
Wiały pustkami, a było mnogo
tylko instrukcji ‘Jak czyścic ogon’.
W te pędy za pas wzięła swe łapki
By się wydostać z takiej pułapki
Po drodze jednak, w domu Szaraka
Spostrzegła cały komplet Balzaca
To ją skłoniło by noc tam spędzić
by trochę… wiecie, trochę gawędzić.
I odtąd panna pilnuje tego
by nie powtórzyć błędu takiego
Każdemu skrzętnie szepcze do uszka…
Nie czytasz? Nie idę z Tobą do … kina.



Weronika Dmochowska

 **„Czytam haiku”**
czytam i czytam
dokąd nas wiodą słowa
tak pełne marzeń



Marlena Przybył

 **„do Kolegi”**

jakże bym mogła pozwolić,
by mego ciała lekturę,
powierzyć komuś, kto wcześniej
czytania nie ćwiczył w ogóle?

nim język Twój śmiało wyliże
kształt wiersza najbardziej mojego,
wyostrz stosownie swe zmysły
karty ksiąg obracając, Kolego.



Małgorzata Hanć

 **„Kręte drogi pożądania”**

Gest ulotny, spojrzenie, w powietrzu napięcie…
Trudno jest nie ulec takiej Twej zachęcie.
Czuję między nami jakieś przyciąganie,
zaczynam rozważać więc wspólne…śniadanie.
Nie znamy się wcale, porozmawiaj ze mną!
Lecz nagle zatracam myśl moją nikczemną.
Dokąd zaprowadzi nas ta kręta dróżka?
Ty książek nie czytasz, a więc nie do łóżka!



Aleksandra Sawicka

 **„Limeryk wigilijno-książkowy”**
Świąteczne z swym lubym mnąc uszka,
Pieszczot zachciała dziewuszka.
Lecz ten w intelektualnej gardzie
Książki miał wszelkie w pogardzie.
Wiec rzekła: Nie czytasz? Nie idę z tobą do łóżka!



Marcin Szubiak

**“Na pilota”**

Gdy w noc Cię grudniową zastanę
w mem łożu z pilotem w ręku,
to głowę swą skłonię w dywanie,
pośród roztoczy bez lęku.



Michał Kadlec

**„MANIFEST ŁÓŻKOWY”**

W pewnym domu, w pewnym mieście
Ona wrzeszczy w manifeście:
Idź precz z łoża mego,
Facet jesteś do niczego!
Tylko pilot, plazma, piwo,
Twe przeklęte biopaliwo.
Siedzisz, żłopiesz, patrzysz w ekran
Z namiętnością słuchasz reklam
A te książki leżą w kącie
Tak, to, to grube w prostokącie!
Nawet nie wiesz ile tracisz
Za głupotę mi zapłacisz
Koniec seksu, pieszczot, zabaw
A nerwicy się dziś nabaw!
Jakoś mnie to nie obchodzi
Wiesz już o co się rozchodzi?

Taki facet mnie nie kręci
Niech ci inna tyłkiem wierci
Jeśli jednak wciąż mnie kochasz…
Ty mnie słuchaj, a nie szlochasz!
Zacznij czytać, dobrze radzę
A tę plazmę zaraz zgładzę
Będziesz chłopak jak marzenie
I Ci zrobię dogodzenie
Zaproszę do łóżka, pocałuję
Seksy gorset rozsupłuję
Będzie miło, ciepło i podniośle
Jak za pierwszym razem, mój Ty słodki ośle.



Monika Grzebyk

**„Podrywacz”**

Był raz w Krakowie pewien mężczyzna,
Bardzo przystojny – trzeba to przyznać.
Wszystkie dziewczyny wodziły wzrokiem
Gdy szedł przez miasto swym równym krokiem

W klubie wyrywał laski taśmowo,
Zawsze wyglądał dość odlotowo.
Jednak gdy jakąś zapraszał do domu
Robił to często (nie mów nikomu)

Wielki je zawód spotykał biedne
On nie miał książek! Ani jednej!
Zagadywany na temat czytania
Swą ciężką pracą się zawsze zasłaniał

“Nie lubię czytać, przecież są filmy.
Mam dwa kierunki, jestem ambitny”
Lecz ona nagle musi wychodzić
Żelazko włączone, pranie trzeba zrobić…

Bo fajna dziewczyna i fajny mężczyzna
Z zapałem bez wahania przyzna
Że przy wyborze partnera do spania
Ważna jest miłość – do czytania 



Sylwia Sperling

**“Sołtys”**

W całej wsi kumy zachodzą w głowę,
pytając siebie: Czy to aby zdrowe,
że pan sołtys sam sypia,
podczas gdy jego żona czyta.

Sam sołtys w końcu sięgnął po lekturę,
uznając swej małżonki ważną klauzurę:
Jeśli nie czytasz, nie będę ci osłodą,
nie idę do łóżka razem z tobą.



Katarzyna Płaza

**„SZYBKI NUMEREK”**

W łóżku dużo bardziej niż szybkie numerki
liczą się teraz przeczytane przez obie strony literki!



Andrzej Domański

**„WYJŚĆ Z DOMU MUSZĘ MIMO WICHURY”**

Libido przemożne i bezkresne żądze
targają świeżo moim kornym ciałem

Mimo obyczajów – jestem, jak dziś sądzę
bałamutem, bykiem, samcem doskonałem

Choć miałem zanurzyć się w rzece lektury
Choć kartki paluszkiem ślinić ze pasją

Wyjść z domu muszę, mimo wichury
Inaczej szans nie ma – dzisiaj nie zasnę.

Nakładam więc palto, wiążę sznurówki
Planuję, co zrobić, by poszło gładko

I słyszeć nie chcę żadnej wymówki
Wydaje mi się, że jestem ponad to

I w rzece kobiet wybieram Ciebie
W oczach masz pasję i pożądanie

Idziemy do mnie? Pod gołym niebem?
Planuję wnikliwie wspólne śniadanie

I w drzwiach zmieścić nie chce nasza gwałtowność
Próg nie przepuszcza ognia i żaru

I blisko to już, com miał osiągnąć
Oddalać ode mnie poczęłaś pomału

Zechciałaś rozmawiać. Rozumiem, kobieta
- konieczna wymiana dialogu na akt

Pytam pospiesznie: Co mi polecasz,
co przeczytać mogę? (ma się ten takt)

Oczy jak studnia, pustka źrenica
-Ja lubię serial, czasem Pudelka -

Śmiech Casanowy spełza mi z lica
W obliczu Pani ja całkiem zmiękam

Zmizerniałem jakby, opadły mi członki
Machasz mi smutno, dociekasz swej wady

Miast Ciebie zdobyć, przeprawa przez czcionki
Dobrze mieć jeszcze jakieś zasady …



Paulina Ostaszewska

**“Za książkę chwyć”**

Najlepszym afrodyzjakiem jest oczytanie,
więc chwyćcie za książkę panowie i panie!
“Dzieci z Bullerbyn” to jedyne co przeczytałeś,
nie dziw się, że tylko głupie dziewczyny dotykałeś.
Słowo pisane rozwija niesłychanie,
to nie to samo co e-booków słuchanie!
Przestaniesz robić błędy ortograficzne,
gramatyczne, interpunkcyjne, no i stylistyczne!
Wyobraźnia świat przedstawiony wykreuje,
sam decydujesz jak wygląda ten, co całuje!
Za jak największą liczbę książek chwyć,
aby mądrym i elokwentnym być.
“Nie czytasz? Nie idę z Tobą do łóżka!”,
bo żadna ze mnie instytucja charytatywna czy dobra wróżka.